

PIOTR STEFANIAK

Instytut Misjonarzy „Nasza Przyszłość”
Kraków

Tercjarki Zakonu Kaznodziejskiego na Pomorzu XIV–XVI w.

Streszczenie: W okresie średniowiecza na terenie Pomorza funkcjonowały dwie wspólnoty tercjarek dominikańskich, mianowicie w Toruniu i Gdańsku. Wpisywały się one w nurt niewielkich miejskich wspólnot religijnych istniejących w XIV–XVI w.: odwiedzały chorych, biednych i więźniów a na swój byt zarabiała pracą ręczną. Ich życie religijne koncentrowało się w wyznaczonej im kaplicy w kościele dominikanów. Siostry zobowiązane były do wspólnych pacierzy i poddane były władzy miejscowego przeora, co stanowiło o ich przynależności zakonnej. Typowe średniowieczne miejskie wspólnoty tercjarek na Pomorzu przetrwały do czasów reformacji, kiedy społeczność Torunia i Gdańska przeszła na protestantyzm.

Słowa kluczowe: Beginki, Burg, Dominikanki, Gdańsk, Klepka, Kopelcypel, Mantelotka, Piotr Goldbach, Tercjarki, Toruń.

Wstęp

Polska historiografia jak dotąd w ogóle nie podjęła kompleksowych badań nad fenomenem regularnego tercjarstwa żeńskiego, które od XIII w. integralnie wpisuje się w rzeczywistość także polskich zakonów mendykanckich. Przy okazji studiów nad franciszkanami, dominikanami i karmelitami sporadycznie podejmowano problematykę tercjarską. Dlaczego tak się dzieje? Otóż w przypadku trzeciego zakonu dominikańskiego problem tkwi w braku źródeł, które albo w ogóle nie istniały, albo też szybko ulegały rozproszeniu oraz zniszczeniu. Dysponujemy wyjątkowo nikłym materiałem badawczym¹, który jest w sposób bardzo ograniczony i enigmatycznie uzupełniony przez kilka

¹ Przykładowo o tercjarkach poznańskich znajdujemy informacje w: Archiwum Państwowe w Poznaniu, *Akta radzieckie poznańskie*, Rps., sygn., AC 1476; AC 147; o lwowskich: S. Barącz, *Rys dziejów zakonu kaznodziejskiego w Polsce*, Lwów 1811, t. 1, s. 519; o legnickich: F. W. Schirrmacher, *Liegnitzer Urkundenbuch*, w: *Codex Diplomaticus Silesiae*, Breslau 1892, t. 16, nr 3306, s. 24; o świdnickich: H. Schubert, *Bilder aus der Geschichte der Stadt Schweidnitz*, Schweidnitz 1912, s. 187; o krakowskich: P. H. Pruszczyński, *Kleynoty stołecznego miasta Krakowa, albo kościoły, y co w nich iest widzenia godnego y znacznego, przez Piotra Hiacynta Pruszczyńskiego, krotko opisane, Powtornie zaś z pilnością przejrżane, y do druku z additamentem nowych Kościołow y Relikwii S. podane, z pozwoleniem Zwierzchności Duchowney*, Kraków 1747; *Kodeks Dyplomatyczny Miasta Krakowa 1257–1506*, wyd. F. Piekosiński, Kraków 1879, cz. 1, s. 30; M. Nowodworski, *Encyklopedia kościelna podług Teologicznej Encyklopedyi Wetzera i Weltego z licznymi*

spośród publikacji o dziejach dominikanów w Polsce, a także dzieła traktujące o historii miast, w których przyszło żyć tercjarkom. Analogicznie prezentuje się sytuacja sióstr żyjących w Gdańsku, o których wiedzę możemy czerpać z monografii miasta. Zainteresowanie tercjarkami natrafia ponadto na wiele trudności: otóż dawni skrybowie z uwagi na to, że niewielkie grupy tercjarek różnej proveniencji żyły zewnętrznie omal tak samo jak beginki, częstokroć je mylili ze sobą. Dla nich te wspólnoty były tym samym. Powód tego mniemania płynął jeszcze z tego, że często beginki z uwagi na zagrożenie swego prawnego bytu agregowały się do któregoś z zakonów mendykanckich i stały się wspólnotą tercjarek regularnych albo franciszkańskich, albo dominikańskich. Tak miało miejsce na ziemiach polskich u dominikanów (Świdnica, Legnica, Płock czy Wrocław), oraz u franciszkanów (Jawor, Gdańsk) albo karmelitów (Gdańsk). Zatem powstaje problem – dotyczący zwłaszcza Gdańska, Świdnicy i Wrocławia – że dysponujemy źródłami lub kopiarzami, które mówią zarówno o tercjarkach, jak beginkach², często je mieszając, a nawet zwąc błędnie tercjarki beginkami (begudkami) dominikańskimi³. W Gdańsku istniały zarówno domy beginiek (np. przy ul. Różanej), jak pokutniczek św. Marii Magdaleny u Studni na Osieku (*Reuerinnen*), jak i tercjarek dominikańskich na *Kopelcyplu*. Obok tego istniał jeszcze jeden problem: jak odróżnić tercjarki dominikańskie regularne, czyli takie, które żyły w domu pod władzą przełożonej od tych, które przebywały w swych domach rodzinnych, jako tercjarki świeckie zorganizowane we fraternie. I o ile z wieków średnich na naszych ziemiach zachowały się szczątkowe dane o tercjarkach wspólnie żyjących, to o tercjarkach żyjących w domach rodzinnych (żonach i matkach, ale także i osobach samotnych) wiemy dopiero z okresu późniejszego, mianowicie z XVII w., gdyż zachowały się niektóre archiwalia, w tym stara kronika fraterni żeńskiej pozostająca w zbiorach żeńskiej fraterni trzeciego zakonu dominikańskiego w Krakowie.

Niemniej jednak dokona się próby zbadania dziejów regularnych tercjarek dominikańskich żyjących na naszych ziemiach. Uczyni się to wycinkowo, ograniczając problem geograficznie do Pomorza i periodycznie do czasów reformacji, bez podjęcia studiów nad zgromadzeniem sióstr św. Dominika, wyrosłego z nurtu tercjarskiego, które w latach dwudziestych XX w. wkroczyło na Pomorze oraz nad siostrami ze świeckiej fraterni dominikanów w Gdańsku, która istnieje od końca lat 40. XX w. Spróbuje się oddzielić materiał archiwalny dotyczący tercjarek od ewidentnie beginackiego i przyjmie się też

jej dopełnieniami, Warszawa – Płock, 1873, t. 4, s. 309; W. Chotkowski, *Księża Prymasa Michała Poniatowskiego spustoszenia kościelne w Krakowie*, Kraków 1918, s. 126.

² J. Wyrozumski, *Beginki i begardzi w Polsce w XIII-XV wieku*, „Kwartalnik Historyczny” 1972, nr 79, s. 521–544.

³ J. Fankidejski, *Klasztory żeńskie w diecezji chełmińskiej*, Pelplin 1883; E. M. Wermter, *Die Beginen im mittelalterlichen Preussenlande*, „Zeitschrift für die Geschichte und Altertumskunde Ermlands” 1969, t. 33.

pod uwagę ten, który może pasować i do tercjarek, mając na względzie ich wewnętrzny sposób życia znany z wydanej dla nich reguły w 1285 r. przez generała dominikanów, Munia z Zamory⁴.

Co do materiałów związanych z dominikankami-tercjarkami w Gdańsku i Toruniu, to dysponujemy niezwykle nikłą bazą. Na czoło wysuwa się zaginiona w XIX w. *Kronika OO. Dominikanów toruńskich*, której fragmenty znamy z publikacji Jerzego Fankidejskiego⁵. O siostrach gdańskich wiemy z zapiski kronikarskiej dominikanina Marcina Grunewega, która została opublikowana przez T. Hirscha, M. Töppena i S. Strehlkego w wydanym przez nich w latach 1861–1874 w Lipsku *Scriptores rerum Prussicarum*. Resztę wiedzy o siostrach Zakonu Kaznodziejskiego z terenu Pomorza czerpiemy z wydawnictw o tych miastach, zwłaszcza zaś monografii Gdańska (*Historia Gdańska*, red. E. Cieślak, Gdańsk 1979). Ten dalece niewystarczający materiał został uzupełniony na zasadzie porównawczej o informacje dotyczące tercjarek polskich z wspólnot średniowiecznych, o których wiadomo coś więcej. Posiłkowano się także żywotami błogosławionych tercjarek konwentualnych z zakonu dominikańskiego, którym przyszło żyć w dobie średniowiecza na terenie Włoch. Z tym ostatnim porównaniem jednak trzeba uważać, gdyż realia włoskich miast różniły się mocno od tego, co się działo w Toruniu czy Gdańsku. Jednak nawet to ryzykowne porównanie ma uzasadnienie, gdy się je przykroi do rzeczywistości głównych miast pomorskich.

Dokonawszy zabiegów warsztatowych, właściwych badaniom historycznym, dokonamy przedstawienia dziejów dwóch żeńskich wspólnot dominikańskich, gdańskiej i toruńskiej. Wspólnot, o których pamięć dziejowaomal się nie dochowała. Przywołuje się je więc nie tylko po to, by przekazać do wiadomości nikłe okruchy ich dziejów uzupełnione hipotezą, ale też pragnie się dać pewien asumpt, do podjęcia szeroko zakrojonych badań nad środowiskiem tercjarskim oraz beginackim na ziemiach polskich; i to nie tylko w okresie średniowiecznym, czy staropolskim, ale także współczesnym, gdzie tyle jest różnych form życia tercjarskiego związanego nie tylko z dominikanami, ale zwłaszcza franciszkanami czy karmelitami.

1. *Ordo de Poenitentia Sancti Dominici*

Tercjarki dominikańskie zgrupowane były w Zakonie Pokutnym św. Dominika. Dzieliły się od początku istnienia zakonu na dwie kategorie: kobiet, które w swym rodzinnym, domowym środowisku jako żony i matki realizowały

⁴ S. Szabo, *Status monasteriorum, congregationum, domorum quae a sororibus Ordinis nostris habentur*, w: *Archivum Ordinis Praedicatorum*, Roma 1924, t. 32, s. 329.

⁵ J. Fankidejski, *Diecezja Chełmińska. Zarys historyczno-statystyczny*, Pelplin 1928; tenże, *Utracone kościoły i kaplice w dzisiejszej diecezji chełmińskiej podług urzędowych akt kościelnych*, Pelplin 1880.



Święta Zdzisława z Lemberka (1222–1252) świecka tercjarka dominikańska z Polskiej Prowincji Dominikanów, witraż z 1932 r. z kościoła św. Cyryla i metodego w Ołomuńcu–Hejčinie przedstawiający świętą w przedsoborowym habicie Zgromadzenia Czeskich Sióstr Św. Dominika

ideał dominikański (przykładem jest tu św. Zdzisława Czeska (1222–1252), żona rycerza Hawla z Lemberka i matka pięciorga dzieci, świecka tercjarka dominikańska i jedyna kanonizowana przedstawicielka polskiej prowincji dominikanów)⁶ oraz wdowy i panny, które podjąwszy wspólne życie na sposób zakonny, gromadziły się w większej lub mniejszej grupie (bardziej lub mniej formalnej) w specjalnym domu klasztorным. Ten nurt reprezentują w Europie uznane przez Kościół za godne ołtarzy średniowieczne siostry tercjarki dominikańskie: słynna św. Katarzyna Sienieńska (1347–1380), bł. Joanna z Orvieto (zm. 1306), bł. Willana z Botti (1332–1360), bł. Kolumba z Rieti (1467–1501), bł. Łucja z Narni (1476–1544), czy bł. Stefania Quinzani (1457–1530)⁷. W Polsce znamy trzy wybitniejsze regularne tercjarki: bł. Konstancję Arpadówną (1238–1301) ze Lwowa oraz Katarzynę Melsztyńską (1408) i Beatę Tęczyńską (zm. 1608) z Krakowa⁸.

Tercjarki dominikańskie żyjące wspólnie posługiwały się regułą poleconą im w 1285 r. przez generała zakonu dominikanów Munia z Zamory. W roku następnym siostry ją zachowujące zostały uznane przez papieża Honoriusza IV i wyłączone spod interdyktu⁹. Omawiana integralna gałąź Zakonu Kaznodziejskiego składała się z *dziewic, wdów i pokutnic*, co potwierdzają akta pochodzące z czasów następcy św. Dominika, bł. Jordana Saskiego, generała zakonu

⁶ Zob. M. Dolistová, *Paní Zdislava z Lemberka*, Praha 2008.

⁷ Zob. M. K. Kominek, *Święci i błogosławieni zakonu dominikańskiego*, Warszawa 2001.

⁸ P. Stefaniak, *Dzieje mniszek dominikańskich w krajach słowiańskich*, Kraków 2007, s. 71.

⁹ M. H. Vicaire, *Dominique et ses Prêcheurs*, Fribourg 1977, s. 326.

w latach 1222–1237. Siostry odnajdujemy zwłaszcza we Włoszech (Florencja czy Agosta, 1246), Francji i Niemczech. Na terenie Polski siostry pojawiły się ok. 1234 r. w Krakowie¹⁰. Wszystkie wspólnoty ewoluowały w kierunku życia zakonnego, często kończyło się to złożeniem formalnych ślubów wieczystych.



Święta Katarzyna ze Sieny. Matka duchowa mniszek i tercjarek dominikańskich, wykonał w 1499 Cosimo Roselli

Problemem tercjarek zajmowały się generalne kapituły zakonu dominikanów (między 1240 a 1259) oraz poszczególne kapituły prowincjalne. Wspólnoty trzeciego zakonu zawsze odróżniano od mniszek i stosunek męskiej gałęzi do nich ustalił się ostatecznie w 1243 r., gdy usankcjonowano fakt, iż tercjarki sprawowały swe nabożeństwa liturgiczne w kościołach dominikanów – najczęściej w specjalnie przystosowanej kaplicy. Dodatkowo wyznaczano im spośród ojców *dojrzałych* i *nielicznych* spowiedników. Zakon męski jednak obawiał się rozciągnięcia całkowitej prawnej jurysdykcji nad tercjarkami na wzór tej, którą

¹⁰ M. Nowodworski, *dz. cyt.*, t. 4, s. 309.

musiał objąć mniszki, aby nie obciążać się obowiązkami kolidującymi z podstawowym celem zakonu – kaznodziejstwem. Ostatecznie męskie klasztory oddawały usługi, zwłaszcza duchowe, regularnym tercjarkom, a niejednokrotnie przeor służył siostrą pomocą w rozwiązywaniu spraw na zewnątrz. Długo trwały różnorodne przetarasowania i przeobrażenia tercjarstwa i dopiero 26 czerwca 1405 r. papież Innocenty VII aprobował jego regułę, co ostatecznie ugruntowało tę gałąź zakonu¹¹.

Na ziemiach polskich tercjarki dominikańskie spotykamy już od lat trzydziestych XIII w. Do reformacji posiadały one swe niewielkie domy zasadniczo położone w pobliżu zabudowań klasztorów dominikanów znajdujących się w większych miastach, np. w Krakowie, Wrocławiu, Poznaniu, Gdańsku, Toruniu, Legnicy, Płocku czy we Lwowie. Zawsze były to wspólnoty miejskie i odpowiadające na potrzeby miejskiego społeczeństwa. To też było determinantem ich wspólnot w wiekach średnich i to rzutowało także na wieki późniejsze, jak choćby w przypadku potrydenckiego formowania się dominikańskich wspólnot tercjarskich w takich ośrodkach miejskich jak Sochaczew, Przemyśl, Wilno, Kamieniec Podolski czy Nowogródek¹².

2. Życie regularnych tercjarek dominikańskich

Aby mówić o życiu tercjarek dominikańskich w średniowieczu, trzeba się oprzeć na niewielkiej ilości archiwaliów oraz na życiorysach sióstr wpisanych przez Kościół w poczet świętych. Niestety, nie ma wśród nich Polek – do XVII w. są to prawie wyłącznie Włoszki. Niestety, tylko niektóre elementy z życia wspólnot włoskich mogą się stosować do polskich realiów. Sporo jest informacji o siostrach z Niemiec. Bliskość geograficzna pozwala snuć pewne analogie z polskimi odpowiedniczkami. Istnieją wprawdzie konstytucje zakonnic, lecz znamy tylko edycję potrydencką, która wprowadziła zasadnicze zmiany – oparcie się więc na nich jest ryzykowne¹³. Trochę archiwaliów dotyczy tercjarek poznańskich, wspólnoty, która w Polsce pozostawiła po sobie najwięcej śladów. Mowa tam, że wstępujące wносиły posagi, pracowały jako kucharki u duchownych, handlowały piwem czy były posługaczkami w łaźni¹⁴. O lwowskiej tercjarce, bł. Konstancji Arpadównie, przechowała się informacja, iż odwiedzała uwięzionych, opiekowała się biedakami oraz ubogimi dziewczętami¹⁵.

¹¹ Tamże, s. 331.

¹² P. Stefaniak, *dz. cyt.*, passim.

¹³ Archiwum Sióstr Dominikanek na Gródku w Krakowie (dalej: ADGK), *Reguła s. Augustyna biskupa hiponeńskiego i konstytucje abo prawa sióstr zakonnych s. Katarzyny Seneńskiej, nazwanych trzeciego habitu abo stanu pokutnego s. Dominika reformowanych wedle intencji Kościoła Bożego i pasterzów jego, Juliusza wtórego, Piusa piątego i Grzegorza trzynastego*, Kraków 1616.

¹⁴ Archiwum Państwowe w Poznaniu. *Akta radzieckie poznańskie*, AC 1476 k 47 r, 138; AC 147 k 109 r, 132.

¹⁵ S. Barącz, *dz. cyt.*, t. 1, s. 519; P. Stefaniak, *Árpád-házi Boldog Konstancia OP (1238–1301) magyar királylány és halicsi hercegnő*, Budapest 2009, s. 22–24.

Są dowody, iż siostry w Gdańsku trudniły się wychowaniem i kształceniem córek mieszczańskich. Gdy zaś chodzi o ich życie modlitwne, to jest bliżej znane dopiero w wersji potrydenckiej, kiedy dokonało się gruntowne przeobrażenie zakonu¹⁶.

O życiu polskich tercjarek dominikańskich niewiele zatem można powiedzieć. Działały wyłącznie w środowiskach sporych miast (Kraków, Wrocław, Poznań, Lwów, Toruń, Gdańsk i Świdnica) i rekrutowały się z uboższej szlachty oraz mieszczan. Niekiedy były to nawrócone grzesznice oraz pobożnie usposobione wdowy. W niektórych wspólnotach wprowadzono podział na siostry-panny i siostry-wdowy; uczyniono tak w Gdańsku.

Z całą pewnością można orzec, iż gromadziły się na modlitwy w kościele dominikanów. Akta powiadają, że przybywały do świątyni przynajmniej dwukrotnie w ciągu doby: na jutrznię i na mszę *sicut moris et beguinarum*¹⁷. W kolejnych wiekach oddawały się także bogomyślności, pokucie i modlitwie w postaci małego oficjum o Matce Bożej¹⁸. Z czasem modlitw, a także praktyk religijnych przybyło¹⁹.

Gdy zaś chodzi o ich apostołstwo, to zajmowały się zwłaszcza edukacją dziewcząt i opieką nad osobami z ówczesnego marginesu. Wpisywały się w nurt życia miejskiego, dzieląc z sąsiadami jego ciężary, choćby poprzez świadczenie obowiązkowej pomocy podczas pożaru. Siostry utrzymywały się z własnej pracy ręcznej, ponadto udawały się po kweście na miasto – nieraz także podróżowały po okolicy, zbierając wiktuały. Mogły to czynić, bowiem



Blagoslavna Konstancja Arpadówna (1238–1301) królowna węgierska, księżna halicka i po owdowieniu regularna tercjarka dominikańska we Lwowie. Staropolski obraz kultowy z klasztoru dominikanów we Lwowie, dziś w zbiorach dominikanów krakowskich

¹⁶ ADGK, *Reguła s. Augustyna...*, passim.

¹⁷ *Monumenta Germaniae Historica Scriptores. Richesi gesta senonensis Ecclesiae*, Hannover – Berlin 1828, wyd. G. Waltz, t. 25, s. 307–308.

¹⁸ *Conspectus historicus et statisticus Provinciae Germaniae inferioris Ord. Praed.*, Rotterdami 1895; M. Heimbucher, *Die Orden und Kongregationen der katholischen Kirche*, Paderborn 1907; P. Mandonnet, *Les origines de l'ordo de Poenitentia*, Fribourg 1898; *Virginum sacrarum Monumenta*, Tubingae 1636.

¹⁹ ADGK. *Reguła...*, passim.

w przeciwieństwie do mniszek, ich klauzura ograniczała się do pomieszczeń klasztornych, które do dekretów soboru trydenckiego (*Periculoso* z 1563, *Circa* z 1566 i *Decori* z 1570 r.) mogły swobodnie opuszczać²⁰.

Analizując akta, odnosi się wrażenie, że siostry na Pomorzu prowadziły podobny żywot, wypełniony obowiązkami, którym swoisty charakter nadawało uczestnictwo w życiu społeczności miejskich Gdańska czy Torunia. W pejzaż tych ośrodków wpisywały się tercjarki jako niewielkie wspólnoty półzakonne, odpowiadające na potrzeby religijne uboższych mieszczan i pełniąc posługę wśród upośledzonych warstw Torunia czy Gdańska. Zatem biały habit i welon tercjarki noszącej czarne pończochy i trzewiki oraz skórzany pas, która udając do kościoła lub do miasta zakładała czarny płaszcz (stąd zwano je mantelatkami) był czytelnym znakiem dla społeczeństwa, że także Kościół lokalny, pomorski wypracował model wsparcia materialnego dla osób potrzebujących, oraz znalazł drogę dla duchowych aspiracji niezamożnych mieszczanek.

3. Przyczyny powstania tercjarek dominikańskich na Pomorzu

Na opanowanym przez zakon krzyżacki Pomorzu w XIV w. prężnie rozwijały się miasta. Szczególną rolę odgrywały Gdańsk, Elbląg, Chełmno i Toruń. Wraz z rozwojem gospodarczym, politycznym, kulturalnym oraz religijnym zaczął nabrzmiewać problem zaspokojenia duchowych aspiracji kobiet. Jednym z rozwiązań były klasztory żeńskie, na Pomorzu nieliczne: cysterki w Żarnowcu i Królewcu, norbertanki w Słupsku i Żukowie, benedyktynki w Toruniu (3 klasztory) i Chełmnie, oraz brygidki w Gdańsku i Elblągu. Ilość skromna jak na potrzeby Pomorzanek. Bogate patrycjuszki wstępowały do wspomnianych szacownych konwentów, przedstawicielki uboższych warstw zaczęły się gromadzić w stowarzyszenia beginek, zwłaszcza w Elblągu, Toruniu i Gdańsku. Z interesującego nas obszaru pochodzą stosunkowo liczne wzmianki o beginkach rozsianych po wielu miastach²¹. Ogólnie wiadomo, że beginaże rychło popadły w konflikt z Urzędem Nauczycielskim Kościoła i stały się zgrupowaniami heretyzującymi, podlegającymi interdyktowi. Równolegle z beginkami funkcjonowały pokutniczki, składające się głównie z nawróconych nierządnic.

²⁰ E. Janicka-Olczakowa, *Żeński ruch dominikański w Polsce w XVII-XX wieku*, w: *Studia nad historią dominikanów w Polsce*, red. J. Kłoczowski, Lublin 1980, t. 1, s. 165.

²¹ Bliżej problematyką beginek z terenów Pomorza (Prus Królewskich i Książęcych) zajmowali się: J. Fankidejski, *Klasztory...*, passim; E. M. Wermter, *dz. cyt.*, passim. Ogólnie problem beginaży z terenów objętych wpływami niemieckimi podejmowali: J. Greven, *Die Anfänge der Beginen. Ein Beitrag zur geschichte der Volksfrömmigkeit und des Ordenswesens im Hohmittelalters*, Münster i.W. 1912; J. Greving, *Protokoll über die Revision der Konvente der Beginen und Begarden zu Köln in Jahre 1452*, „Annalen des hist. Vereins für den Niederhein” 1902.

Na ich ślad natrafiamy w Gdańsku, przy kaplicy św. Marii Magdaleny *u studni* na Osieku²². Istniały też – powszechnie znane są dwa przypadki – pustelnice, najczęściej rekluzy, które w zupełnej izolacji oddawały się w sposób mistyczny służbie Bożej. Rekluzy te, bł. Jutta z Chełmży i bł. Dorota z Mątew, wiodły swój świątobliwy żywot w poddaniu się władzy duchownej: pierwszą opiekował się biskup chełmiński Henryk-Heidenryk, drugą krzyżacki kapłan Jan z Kwidzyna.

Równoległe z wymienionymi ruchami religijnymi średniowiecznych kobiet z rejonu Prus Królewskich zaczęły się rozwijać – mniej więcej od poł. XIV w. – regularne wspólnoty tercjarskie: franciszkańskie (w Toruniu), karmelitańskie i dominikańskie (w Toruniu i Gdańsku)²³. Tercjarki wchodziły zawsze w skład kanonicznie erygowanego zakonu – dzielącego się na zakonników (I zakon), mniszki (II zakon) i tercjarki (III zakon). Ludziom z zewnątrz życie tercjarek wydawało się podobne do tego, jakie wiodły beginki. Stąd przez wieki – jak już zasygnalizowano – ciągnie się błąd polegający na utożsamianiu beginiek z tercjarkami²⁴. To podejście współcześnie bardzo utrudnia badania, bowiem informacje dotyczące tercjarek i beginiek często się zlewają.

W średniowieczu na terenie Prus działały liczne klasztory dominikanów (Gdańsk, Tczew, Słupsk, Elbląg, Królewiec, Chełmno i Toruń). Zakonnicy natychmiast po przybyciu rozpoczęli intensywną działalność kaznodziejską, obejmującą swym zasięgiem tak patrycjat, jak i niższe warstwy społeczności miejskiej, oraz okoliczną ludność, zwłaszcza rycerstwo. Spośród osób związanych przez posługę duszpasterską z zakonem dominikańskim znalazły się dwie grupy kobiet ze środowiska gdańskiego i toruńskiego, które postanowiły wejść w ścisłe związki z kaznodziejami w ramach rodziny dominikańskiej. Grupy powstały tam, gdzie miasta intensywnie się rozwijały, a brakowało klasztorów żeńskich (Gdańsk) lub istniały tak nieliczne (Toruń), że nie mogły stanowić wystarczającego rozwiązania dla realizacji rozbudzonych aspiracji religijnych kobiet z warstw średnich. Gdańszczanki i Torunianki, młode wdowy i panny, wywodzące się ze średniozamożnych środowisk miejskich oraz szlachty, znalazły rozwiązanie w postaci utworzenia regularnych wspólnot, żyjących pod kuratelą dominikanów w specjalnych obiektach klasztornych, usytuowanych obok siedziby męskiej gałęzi zakonu. Dotyczy to Gdańska i Torunia, głównych miast pruskich, gdzie indziej problem nie był tak nabrzmiały: Elbląg, Chełmno, Słupsk i Królewiec posiadały konwenty żeńskie, wystarczające na lokalne potrzeby, oraz beginaze. Tczew natomiast nie wszedł w fazę tak bujnego rozkwitu, by sprawa religijnych potrzeb kobiet okazała się na tyle

²² Zob. W. M. Podlewski, *Św. Brygida, królowa szwedzka i jej zakon pod regułą Zbawiciela*, Kraków 1892; S. Kamińska, *Klasztory brygidek w Gdańsku, Elblągu i Lublinie. Założenie i uposażenie*, Gdańsk 1970.

²³ D. Lapis, B. Lapis, *Beginki w Polsce w XIII–XV wieku*, „Kwartalnik Historyczny” 1972, nr 79, s. 521–544.

²⁴ J. Fankidejski, *Klasztory...*, s. 13–17; *Historia Gdańska*, red. E. Cieślak, Gdańsk 1979, *passim*.

nagłącą, aby tworzyć klasztor. Wiadomo natomiast, że do czternastowiecznych miast pruskich dotarła kwintesencja pobożności późnego gotyku, kwitła *devotio moderna*, życie religijne o silnym zabarwieniu mistycznym, powstawały bractwa; te były wyłącznie dla mężczyzn, i to z wyższych sfer kupieckich. Czynnikiem wpływającym na tworzenie się wspólnot tercjarek była nadwyżka liczebna kobiet w ówczesnym społeczeństwie, w którym zarazem kobieta niepozostająca pod niczyją opieką była zjawiskiem nieznanym. Tym, które nie wyszły za mąż, społecznie uznawaną opiekę zapewnić mógł Kościół. Ponadto wśród tercjarek znajdowały azyl kobiety naznaczone niechlubną przeszłością, które przez pokutę dążyły do naprawy życia, przyjmując habit²⁵.

Ważną rolę przy tworzeniu się wspólnot odegrali toruńscy i gdańscy dominikanie, chociaż zakon jako całość podnosił sporo zastrzeżeń wobec grup tercjarskich i unikał podejmowania wobec nich zobowiązań²⁶. Nie wiemy, czy pomorscy dominikanie podzielali te obiekcje, faktem pozostaje, że w XIV w. pod ich jurysdykcją działały dwie prawnie uznane wspólnoty tercjarek dominikańskich, którym przeorzy męskich klasztorów gwarantowali opiekę prawną i duchową oraz spowiedników²⁷. Wspólnoty były średniozamożne i opierały swój byt na jałmużnie i pracy ręcznej, zatem sprawy majątkowe sióstr nie stanowiły obciążenia dla zakonników, inaczej niż w przypadku mniszek, których uposażone klasztory prowadzące feudalną gospodarkę czynszowo-obszarniczą wciąż wymagały opieki²⁸.

Ponadto warto dodać, że mamy do czynienia z żywiołem czysto miejskim. Warunki do powstania domów sióstr gwarantowało tylko miasto, i to takie, które co najmniej wchodziło w etap intensywnego rozkwitu. Rozwinięta społeczność miejska z liczną grupą bogatych mieszczan tworzyła środowisko, w którym mogły zaistnieć i utrzymać się żeńskie grupy tercjarek regularnych. Mechanizmy te, mimo modyfikacji, obowiązywały aż do końca XVIII w., a i dziś odgrywają pewną rolę. W praktyce dominikanów mamy do czynienia tylko z nielicznymi wiejskimi fraterniami (np. w Gidlach koło Radomska), wiele natomiast było ich i jest miejskich (np. w Warszawie, Krakowie, Łodzi, Wrocławiu, Poznaniu, Gdańsku, Szczecinie, Prudniku czy Siedlcach).

4. Tercjarki dominikańskie w Toruniu

Pierwsza wspólnota dominikanek III Zakonu na Pomorzu powstała w Toruniu. To zgromadzenie pozostaje nadal poniekąd tajemnicze. Badający zagadnienie musi się obracać w tym wypadku wyłącznie w kręgu poszlak historycznych,

²⁵ *Historia Gdańska*, t. 1, *Do roku 1459*, passim.

²⁶ J. Fankidejski, *Utracone kościoły...*, s. 32.

²⁷ *Tamże*, s. 32; *Scriptores rerum Prussicarum*, Leipzig 1861-1874, wyd. T. Hirsch, M. Töppen, S. Strehlke.

²⁸ P. Stefaniak, *dz. cyt.*, passim.

bowiem nie dochowały się żadne oryginalne dokumenty. Niemniej obecność tercjarek żyjących wspólnie w Toruniu nie budzi wątpliwości. Braki średnio-wiecznych akt zastępują kronikarskie zapiski z XVII w., pochodzące z toruńskiego konwentu dominikanów. Kronikarz przekazujący informacje o siostrach zastrzega się, że czerpie z *miejscowej tradycji: po dawniejszych poprzednikach naszych wieść się utrzymuje...*²⁹. Ale i te późne teksty, pisane po trzystu latach, kiedy już siostr w Toruniu nie było, są dziś nieosiągalne i pozostaje zaufać Jerzemu Fankidejskiemu, który pewnie rzetelnie zbadał dostępne sobie źródła³⁰.

Czternastowieczny Toruń tworzyły dwa prężne ośrodki – Stare i Nowe Miasto. Pierwsze lokowane było w 1233 r., drugie w 1264 r. Na tym rozległym terenie osiedliło się kilka wspólnot zakonnych: na Starym Mieście – franciszkanie i tercjarki franciszkańskie, na Nowym Mieście – dominikanie, tercjarki dominikańskie i benedyktynki u św. Jakuba. Ponadto u Św. Ducha nad Wisłą, przy murze staromiejskim, osiadły benedyktynki, które też rezydowały u Św. Krzyża.

Dominikanki toruńskie swoje powstanie zawdzięczają głównie dominikanom, których z Lipska sprowadził biskup chełmiński Henryk Heidenryk w 1263 r., a upozążył Wielki Mistrz krzyżacki Arno (Hanno) von Sangerhausen, powinowaty bł. Juty z Chełmy. Dominikanie szybko urosli w siłę i przejęli większość obowiązków duszpasterskich. Nie dziwi, że w II poł. XIV w. doszło do uformowania dominikańskiej wspólnoty żeńskiej w bogatym



Kościół św. Mikołaja i klasztor dominikanów w Toruniu widok od północnego wschodu na rysunku J. F. Steinera. W lewej części rysunku budynek dominikanek, tzw. *Brug*

²⁹ *Kronika OO. Dominikanów toruńskich*, do końca XIX w., przechowywana w Archiwum Diecezji Chełmińskiej w Pelplinie, znana J. Fankidejskiemu, dziś zaginiona.

³⁰ J. Fankidejski, *Diecezja Chełmińska...*, s. 62; tenże, *Klasztory...*, s. 14; tenże, *Utracone...*, s. 32.

hanzeatyckim grodzie nad dolną Wisłą. Toruńskie dominikanki po raz pierwszy wyłaniają się z mroków historii w 1381 r., kiedy przyjmują pod swój dach rezydenta Mikołaja de Naigut z Sandomierza³¹. Śmiało więc można przyjąć datę powstania zgromadzenia jako wcześniejszą co najmniej o kilka lat. Bez wątplenia były prawnie uznane przez Kościół, czego dowodem jest wzmianka o przejęciu przez siostry patronatu nad kościołem parafialnym w Gronowie. Regularny konwent położony był w miejscu nazwanym *Brug*, przy dominikańskim kościele św. Mikołaja na Nowym Mieście w Toruniu. Jeszcze w XVII w. na owym *Brugu, po obu stronach ulicy stały małe domki zupełnie sobie podobne i jakoby klasztorne, wszyscy mówią, że tam te panny* [dominikanki] *mieszkały*³². Owa *ulica*, to albo Zaułek Prosowy, albo Dominikańska. Nieoceniony tu Fankidejski wspomina jeszcze – przytaczając kronikę – trochę faktów z życia codziennego sióstr. Otóż wypróbowanym w całej Europie zwyczajem tercjarki dominikańskie nie mając własnej świątyni odprawiały swoje pacierze zakonne i uczestniczyły we mszy św. w kościele braci. To samo czyniły i siostry przynależące do prowincji polskiej, do reformacji zgrupowane w domach w Krakowie (dwie wspólnoty), Wrocławiu, Legnicy, Toruniu, Gdańsku, Poznaniu i Świdnicy³³.

O dominikankach toruńskich wiadomo, że udawały się (kilkakrotnie w ciągu doby i gromadnie) do kościoła św. Mikołaja, gdzie miały kaplicę przy chórze zakonnym nad krużgankami. Dostawały się tam po schodach *w murze urządzonym*³⁴. Z wyposażenia kaplicy do XVII w. dotrwał ołtarz *przy ostatnim filarze wzniesiony*, przy którym kapelan *czytał Mszę św. zebranych siostrom*³⁵.

Wspólnota zaliczała się do ubogich – tercjarki żyły w wielkiej biedzie: *na obiad zaledwie pół jajka każda dostawała*. Możliwe, że miało to miejsce już w XV w., kiedy krzyżacy wypędzili z miasta dominikanów (w 1430 r.), lub wcześniej, podczas wojny z zakonem krzyżackim (1327-1332), albo po pożarze Nowego Miasta z 1424 r. Dominikanki pewnie łątały dziury w budżecie udając się na kwestę, jednak dopiero decyzja władz, zapewne biskupa chełmińskiego, poprawiła byt wspólnoty. W XVII w. do dominikańskiej kroniki klasztoru św. Mikołaja zeznawał proboszcz z Gronowa, ks. Ofiura, że czytał księgi po dominikankach toruńskich, zwłaszcza *ipsorum monumenta legisse*, gdzie znalazł potwierdzenie patronatu wspólnoty sióstr Zakonu Kaznodziejskiego z Torunia nad kościołem parafialnym³⁶. Ta wzmianka stanowi dowód prawnego zatwierdzenia konwentu, w przeciwnym bowiem razie diecezja nie umożliwiłaby czerpania dochodów z kanonicznie erygowanej parafii³⁷.

³¹ J. Fankidejski, *Klasztory...*, s. 14.

³² *Tamże*.

³³ P. H. Pruszczyk, *Kleynoty Stołecznego Miasta Krakowa...*, Kraków 1650, s. 108; E. Janicka-Olcza-kowa, *dz. cyt.*, t. 1, s. 164.

³⁴ J. Fankidejski, *Utraczone...*, s. 32.

³⁵ *Tamże*.

³⁶ *Tenże*, *Klasztory...*, s. 14.

³⁷ *Tamże*.

Tercjarki zakonu św. Dominika wraz z tercjarkami zakonu św. Franciszka należały do najbiedniejszych wspólnot Torunia i diecezji chełmińskiej. Oczywiście ich uposażenie mocno dystansowały konwenty benedyktyńskie w Chełmnie i Toruniu, ale pamiętajmy, że to były formalne klasztory, a wspólnoty tercjarek miały status zdecydowanie niższy. Wydaje się, iż rozwój wspólnoty siostr był ograniczony i konwent nigdy nie miał możliwości ewolucji w kierunku mniszek drugiego zakonu.

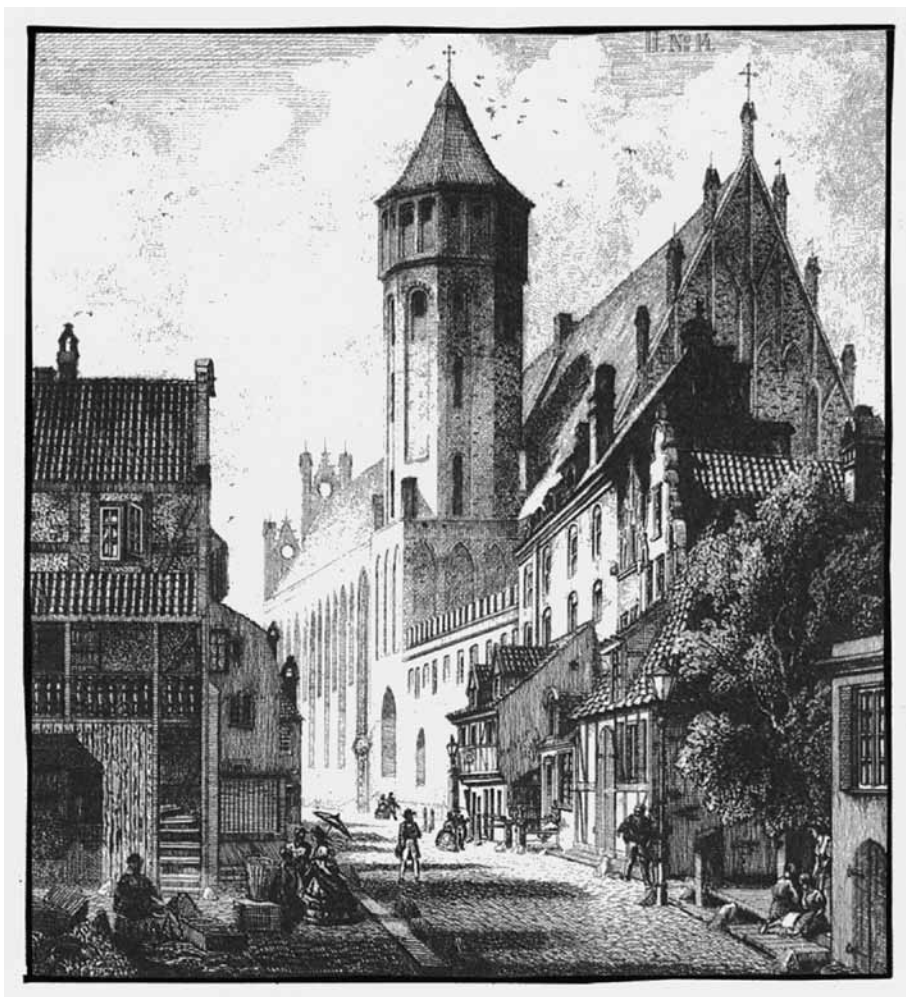
W pierwszym dwudziestolecu XVI w., zwłaszcza na obszarze przemownych wpływów niemieckiej, poczęła upadać obserwacja zakonna. Równocześnie na terenie Prus podatny grunt znalazła reformacja. Pierwsi piewcy nowej konfesji dotarli do Torunia w 1523 r. Patrycjat szybko stał się luteranśkim, także pospólstwo zmieniło wyznanie. Gdy zaś chodzi o pomorskie klasztory, to stały się one widownią historii gorszących ówczesnych, a na pewno skandalizujących. Z żeńskich konwentów celowały w ekscesach cysterki żarnowieckie, benedyktynki toruńskie i brygidki gdańskie. Nic nie wiadomo, jak się zachowały dominikanki, czy uległy naciskom luteranśkiego magistratu i stały się protestantkami, co spowodowało wyludnienie i upadek klasztoru, czy też pozostawszy wierne Kościołowi katolickiemu indywidualnie udały się na tułaczkę. Zagadka pewnie już nigdy nie będzie rozwikłana, podobnie jak wiele innych pytań i problemów związanych z blisko stu pięćdziesięcioletnim funkcjonowaniem wspólnie żyjących w Toruniu tercjarek dominikańskich. Upadek tego klasztoru był symptomatyczny dla procesów przebiegających w konwentach pruskich i całym tamtejszym społeczeństwie³⁸.

5. Tercjarki dominikańskie w Gdańsku, czyli *Conventus Koppelcypel apud fratres praedicatores*

O tej drugiej na Pomorzu wspólnocie regularnych tercjarek dominikańskich posiadamy śladowe ilości średniowiecznych akt³⁹ oraz kilka wzmianek w różnych opracowaniach historycznych, zwłaszcza Fankidejskiego, Simona i Cieślaka. Jednak ich autorzy niekoniecznie orientują się w tym, o jakiej wspólnocie piszą, czy o tercjarkach, czy beginkach i to niezależnie, czy rzecz dotyczy średniowiecznego skryby, czy późniejszych autorów, (np. Fankidejski czy Cieślak właśnie), którzy używają terminów *beginki* i *tercjarki* wymiennie. Ten błąd mści się zwłaszcza przy opracowywaniu dziejów tercjarek gdańskich, bo nie wiemy, czy właśnie chodzi o beginkę, czy dominikankę (a w mieście działały równolegle obie formacje).

³⁸ Tamże, s. 14.

³⁹ Zob. *Scriptores rerum Prussicarum; Monumenta Germaniae Historica Scriptores. Richesi gesta senonensis Ecclesiae*.



Kościół św. Mikołaja i klasztor dominikanów w Gdańsku, widok od strony południowo-wschodniej, w lewej części ryciny domniemane zabudowania dominikanek, tzw. Kopelcypel

Ponadto jest możliwe, iż błąd wynika stąd, że na obszarach niemieckiej dominacji całe grupy beginiek, korzystając z nadarzającej się okazji przekształcały się w klasztory mniszek lub tercjarek dominikańskich, albo też mniszek zakonu św. Klary. Do dziś istnieją w Niemczech, Austrii i Szwajcarii dominikańskie klasztory, które przekształciły się z beginiaży (np. Speyer, Regensburg, Augsburg, Bregenz, Lienz, Wil, Schwyz, Cazis i Weesen)⁴⁰.

Podobnie jak w Toruniu, dominikanki powstały w Gdańsku pod wpływem działających w grodzie nad Motławą od 1227 r. *czarnych mnichów* – jak lokalnie określano dominikanów. Pierwsi zakonnicy pod wodzą św. Jacka przybyli

⁴⁰ Zob. H. Wilms, *Geschichte der deutschen Dominikanerinnen 1206–1916*, Dülmen 1920.

do Gdańska z klasztoru krakowskiego i objęli ofiarowany przez Świętopełka II Gryfitę kościół św. Mikołaja.

Czternastowieczny Gdańsk, składający się z dwóch ośrodków miejskich: Starego Miasta i Głównego Miasta (lokowanego w 1343 r.) stanowił ważny portowy ośrodek polityczny i centrum handlowe basenu Morza Bałtyckiego. Gród hanzeatycki wzmacniał swoje wpływy i właśnie wchodził w okres bujnego rozwoju, którego apogeum przypadł na XVI w. Miasto rychło stało się największym w Rzeczypospolitej i wytworzyła się swoista rodowa arystokracja mieszczaństwa o kupieckim rodowodzie. Za tym rozkwitem nie nadążały instytucje kościelne. W Gdańsku bujnie się krzewiła średniowieczna religijność, mająca duży wymiar emocjonalny. Pojawiła się też nowa forma życia duchowego, głęboki mistycyzm, którego przedstawicielką była bł. Dorota z Mątew, córka Wilhelma Szwartze, żona płatnerza Wojciecha z ul. Długiej.

W II poł. XIV w. w Gdańsku nagłąca stała się potrzeba założenia klasztoru żeńskiego. Problem dostrzegli nawet Krzyżacy. Bogaty patrycjat wysyłał swoje córki jako kandydatki na mniszki do klasztorów cysterek w Żarnowcu i norbertanek w Żukowie. Uboższym mieszczenkom pozostawały beginki przy ul. Kleszej (Pfaffengasse) oraz powstałe przed 1300 r. pokutniczki przy kaplicy św. Marii Magdaleny *u studni* na Osieku⁴¹.

Dominikanie spośród młodych wdów, panien oraz pokutnic wywodzących się z ich penitentek uformowali wspólnotę tercjarską, żyjącą wedle reguły Munia z Zamory i szczącą się przywilejem Innocentego IV wyjmującym je spod interdyktu, ciężącego na beginkach. W 1387 r. pod patronatem braci kaznodziejów powstał zatem konwent dominikanek z fundacji Piotra Goltbacha⁴². Siostry zebrały się razem, by dążyć do wewnętrznej doskonałości przez praktyki ascetyczno-pokutne i modlitwę (*Officium parvum de Beata Virgine Maria*). Średniowieczny kronikarz, gdański dominikanin Marcin Gruneweg (Wenzel) podaje, że cnota, czystość, bojaźń Boża i modlitwa stanowiły podstawę egzystencji siostr⁴³. Na mszę św. oraz pacierze siostry udawały się wspólnie do kościoła św. Mikołaja, gdzie modliły się w przylegającej kaplicy, do której prowadziło wejście z krużganków klasztoru braci. Tam się też gromadziły siedząc w stallach osobno, panny i osobno wdowy⁴⁴. Na pewno siostry z klasztoru na *Kopelcyplu* były tercjarkami, choć z nazwy *conventus* można by wnioskować, że mamy do czynienia z klasztorem klauzurowym, czyli mniszym. Otóż ze sposobu ich życia, a zwłaszcza z powodu tego, że gromadnie udawały się do kaplicy przy kościele dominikanów wynika, iż wspólnota była nieklauzurowa i przynależna do nurtu tercjarskiego. Ponadto, nie ma żadnych źródeł, że w Gdańsku funkcjonował klasztor mniszek dominikańskich, a dysponujemy

⁴¹ P. Simon, *Geschichte der Stadt Danzig*, Danzig 1913, t. 1, s. 90; *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, wyd. B. Chlebowski, Warszawa 1881, t. 1, s. 526.

⁴² P. Simon, *dz. cyt.*, s. 91; M. Wermter, *dz. cyt.*, s. 44; *Historia Gdańska...*, t. 1, s. 463.

⁴³ *Scriptores...*, t. 4, s. 698.

⁴⁴ J. Fankidejski, *Klasztory...*, s. 16.

wystarczającą ilością akt archiwalnych, aby wymienić wszystkie domy zakonne klauzurowych mniszek polskiej prowincji Zakonu Kaznodziejskiego⁴⁵.

Aby utrzymać łączność ze społeczeństwem gdańskie dominikanki zajmowały się nauczaniem dzieci i młodzieży żeńskiej. Prowadziły szkołę typu *interiores* (wewnątrz klasztoru), podzieloną na oddziały dla nowicjuszek, dziewcząt świeckich i pokutnic⁴⁶. Do szkoły oddawano głównie córki zamożnych mieszczan – zwłaszcza kupców. Akta przechowywały wiadomość o jednej z uczennic, Barbarze, która przez 10 lat u dominikanek uczyła się *w księgach czytać, pisać i co jeszcze niewiasta potrzebuje*. Po zakończeniu edukacji urzeczona *pobożnym życiem panien* zapragnęła przywdziać habit, w czym napotkała intensywny opór rodziny, pragnącej ją odzyskać⁴⁷. Z innych archiwaliów wiadomo, że w szkole uczennice opanowały sztukę czytania i pisania w języku łacińskim, niemieckim i polskim oraz wdrażały w praktycznych zajęciach kobiecych⁴⁸. Prócz nauczania siostry trudniły się pielęgnacją chorych, odwiedzaniem więźniów, a także miały służyć pomocą przy gaszeniu pożarów, w towarzystwie łązebników, koniuchów, służby i... panienek z ul. Zbytki i Różanej⁴⁹. Możliwe, że tak jak brygidki i pokutniczki trudniły się hafciarstwem. Aby wzmocnić swój budżet, na który składały się wpływy ze szkoły i pracy ręcznej, siostry udawały się po kweście, którą przeprowadzały zarówno w kamienicach mieszczańskich, jak i w okolicznych miejscowościach⁵⁰.

Wspomniano już, że dominikanki miały klasztor z fundacji Piotra Goltbacha. Wedle kroniki Marcina Grunewega (Wenzela) przedrukowanej w *Scriptores rerum prussicarum* wiemy, że: *w Gdańsku mieszkają owe panny (Nonnen) na przeciwko naszego kościoła św. Mikołaja, które to miejsce zowią «Kopelcypel». Domy ich stoją po prawej stronie naszego chóru. Osobno są panny i osobno wdowy umieszczone*⁵¹. Tenże nieoceniony dominikański historyk Gdańska dodał jeszcze ważną wiadomość, potwierdzającą jurysdykcję i status konwentu siostr: *noszą zwyczajny ubiór zakonny... raczej się naszego zakonu trzymają*. Dowodem tego trzymania się jest też oficjalna nazwa *Conventus Koppelcypel apud fratres praedicatorum*⁵². Zatem relacje tercjarek z zakonem są oczywiste, jest także pewnym, że posiadały prawne uznanie hierarchii kościelnej.

⁴⁵ Zob. P. Stefaniak, *Dzieje...*

⁴⁶ S. Kamińska, *dz. cyt.*, s. 53–54; A. Karbowiak, *Szkoły diecezji chełmińskiej w wiekach średnich*, Toruń 1899, s. 96. 97.

⁴⁷ J. Fankidejski, *Klasztory...*, s. 16.

⁴⁸ A. Karbowiak, *dz. cyt.*, s. 97; W. Pniewski, *Język polski w dawnych szkołach gdańskich*, Gdańsk 1938, s. 5–8; E. Waschinski, *Erziehung und Unterricht im Deutschen Ordenslande bis 1525*, Danzig 1908, s. 93–94.

⁴⁹ *Historia Gdańska...*, t. 2, 1454–1655, s. 461.

⁵⁰ J. Fankidejski, *Klasztory...*, s. 16, podaje, że Wenzel wspominał o *beguinie* gdańskiej, rodem z Malborka, która miała zwyczaj co roku udawać się do rodziny w celu uzyskania należnej jej części dochodu z ojcowizny i przy okazji *spraszała i kupowała, co było potrzebne dla klasztoru, z wielkim pożytkiem*. Prawdopodobnie owa *beginka* była dominikanką, a nie członkinią stowarzyszenia *beginek* z ul. Kleszej, skoro znał ją Wenzel, dominikanin przecież.

⁵¹ *Scriptores...*, s. 616; polska wersja tekstu: J. Fankidejski, *Klasztory...*, s. 16.

⁵² *Słownik geograficzny...*, s. 526.

Z racji stałej styczności z ludnością Gdańska dominikanki mogły nie tylko uwrażliwić się na potrzeby ludzkie, ale także wzbogacać swoje życie religijne. Są dowody, że przyjaźniły się z lokalną mistyczką, jeszcze za życia uważaną za świętą o szczególnych charyzmatkach – bł. Dorotę z Mątew. Podczas procesu kanonizacyjnego Doroty prowadzonego w Kwidzynie w latach 1394–1405, stawiały się tam i zeznawały wraz z licznymi świadkami z Gdańska trzy siostry nazwane w opracowaniu *beginkami*, choć przecież raczej były tercjarkami dominikańskimi, jako że wydaje się wątpliwe, by błogosławiona przyjaźniła się z heretyzującymi *beginkami*⁵³.

Wspólnota tercjarek dominikańskich działała 138 lat, zaliczała się do licznych, i w środowisku gdańskim zwana była raz *Betschwestern*, to znów *Kleppelnonnen*, albo zwyczajnie *Nonnen*. Zwłaszcza te dwa pierwsze określenia jasno dają poznać, że chodzi o siostry z ubogiego klasztoru i wywodzące się raczej z niżin społecznych. Nikt by przecież mniszki kontemplacyjnej nie nazwał *Klepką*!⁵⁴

Wiek XVI przyniósł i do Gdańska rozluźnienie życia zakonnego. W 1523 r. zawitała reformacja, znajdując w mieście rzesze zwolenników, rekrutujących się z wszystkich warstw społecznych. Tłum przeszedłszy na luteranizm domagał się likwidacji klasztorów. Do dziś pozostały liczne ślady w aktach świadczące o częstych konfliktach z klasztorami, na które napadano i grabiono. Najdotkliwiej gniew innowierców dotknął dominikanów, którzy żyli zabarykadowani w swym klasztorze. Możliwe, że przy okazji tych zajęć dostało się sąsiadującym dominikankom, o ile te jeszcze mieszkaly w konwencie. Mimo trudnej sytuacji przy katolicyzmie wytrzymały dwa zgromadzenia: brygidek i dominikanów, jednakowoż część osób przeszła na ewangelicyzm, wcale nie mając ochoty wyprowadzić się z klasztoru. Wspomniane konwenty okazały się wystarczająco silne, by oprzeć się rozporządzeniu rady patrycjuszowskiej 8 stycznia 1525 r. dokonującemu kasaty gdańskich wspólnot zakonnych. Ten dekret właśnie przyniósł zagładę dominikankom gdańskim. Nie wiemy, jak się ich sprawy miały: ile sióstr przyjęło naukę Lutra i pod wpływem nastrojów wśród mieszczaństwa, spośród którego się wywodziły, zrzuciło habit, a ile udało się na tułaczkę lub zdecydowało się na powrót do rodzin. W każdym razie reformacja na trwałe podcięła byt tej dominikańskiej wspólnoty. Tercjarki dominikańskie w postaci Zgromadzenia Sióstr Dominikanek kontemplacyjno-czynnych zawitały do Gdańska dopiero po czterystu latach, gdy w 1923 r. otworzyły placówkę przy Poggenpuhl 5, przeniesioną następnie do Gimnazjum Polskiego, ale to już były przedstawicielki całkiem innego nurtu w zakonie św. Dominika. Tercjarki dominikańskie natomiast pojawiły się w Gdańsku po II wojnie światowej i powołały świecką fraternię MB Częstochowskiej, która funkcjonuje do dziś przy męskim klasztorze św. Mikołaja.

⁵³ A. Tiller, *Der Kanonisationsprozess Dorotheas von Montau in Marienwerder 1394–1405 als Quelle zur altpreussische Kulturgeschichte und Volkskunde*, „Ostdeutsche Beiträge aus dem Göttinger Arbeitskreis” 1958, t. 9, s. 314 nn.

⁵⁴ P. Simon, *dz. cyt.*, t. 1, s. 90.

Zakończenie

Rozważania o średniowiecznych tercjarkach dominikańskich z Torunia i Gdańska miały na celu zebranie wszelkich dostępnych informacji o tych ubogich zgromadzeniach. Literatura przedmiotu jest skromna, w przeciwieństwie do licznych podjętych i opublikowanych badań nad pomorskimi cysterkami, brygidkami, a zwłaszcza benedyktynkami. Śledząc losy dominikanek odnosi się wrażenie, że ich rozwój i upadek ściśle łączył się z ewolucją miast i społeczeństw pruskich, równocześnie wpisując się w mechanizmy funkcjonowania instytucji kościelnych północnej Polski. Warto zauważyć znamioną w tych latach separację klasztorów żeńskich, które właściwie się ze sobą nie kontaktowały, choć wchodziły w skład tego samego zakonu. Nie ma śladu łączności między dominikankami z Torunia i Gdańska, mimo iż siostry nie żyły w klauzurze i często udawały się po jałmużnę nawet do odleglejszych miejscowości. Można nawet wysnuć przypuszczenie, że zakonnice nie tylko się nie znały, ale nawet nie słyszały o sobie nawzajem, chyba że jakiś dominikanin pochodzący z klasztoru toruńskiego przybył do Gdańska (lub odwrotnie) i opowiedział siostronom o drugiej wspólnocie.

Jak pruskie konwenty tercjarskie wyglądały na tle polskich placówek swojego zakonu? Do reformacji uformowały się trzy klasztory mniszek: w Poznaniu, Wrocławiu i Raciborzu. Wszystkie te domy mimo trudności w okresie wystąpienia Lutra przetrwały i rozwijały się do dziewiętnastowiecznych kasat. Prócz mniszek w interesującym nas okresie istniały wspólnoty tercjarek: w Krakowie, Legnicy i Lwowie – powstałe w XIII w. Dom lwowski działał krótko, kres jego egzystencji przyniosły zawirowania polityczno-religijne na Rusi przedkazimierzowskiej. Natomiast siostry legnickie przestały istnieć, gdy miasto musieli opuścić dominikanie wypędzeni przez jednego z Piastów śląskich. W XIV w. pojawiła się garść klasztorów: we Wrocławiu, Poznaniu, Świdnicy, Toruniu, Gdańsku i Lwowie (odnowiony przez Magdalenę Ormiankę klasztor św. Dominika). Domy pomorskie i świdnicki upadły wskutek reformacji, domy poznański i wrocławski dotrwały do kasaty dokonanej przez Prusy, a we Lwowie siostry wymarły u schyłku XVII w. W XV w. pojawił się drugi dom w Krakowie, zlikwidowany w XVIII w.

Zatem wspólnoty z Torunia i Gdańska upadły w pierwszej na ziemiach Polski turze sekularyzacji instytucji życia konsekrowanego. Zanim jednak się to stało, wpisywały się w całe rozciągłości w nurt mniszej egzystencji w Polsce doby średniowiecznej i były typowymi zgromadzeniami dominikańskimi ze wszystkimi konsekwencjami tego stanu. Ich znaczenie dla środowiska miejskiego było raczej niewielkie i zupełnie marginalne w stosunku do konkurencji dla formalnych konwentów żeńskich. Siostry w Toruniu jako średniozamożne mieszcanki nie były w stanie stawić czoła mocno w mieście zakorzenionym benedyktynkom, natomiast siostry gdańskie, choć zamożne i prowadzące szkołę, nie zdobyły pozycji ugruntowanego konwentu, jak to zrobili brygidki.

Zastanawia fakt, że obie te wspólnoty nie aspirowały do roli przekształcenia się w klasztory klauzurowe, którym to posunięciem wpisałyby się w schemat powstawania konwentów mniszek Zakonu Kaznodziejskiego na obszarze Europy Środkowej, zwłaszcza na obszarach niemieckiej dominacji kulturowej. Być może spóźniony mocno mechanizm zostałby uruchomiony, gdyby reformacja nie zajęła poczesnego miejsca w środowisku mieszczańskim w Gdańsku i Toruniu.

Pozostaje jeszcze sprawa dalszych studiów nad środowiskiem tercjarskim różnych zakonów oraz wspólnotami beginek na naszych ziemiach. Zasadnym by było, aby szły kilkanaście torami: szczegółowym – w obrębie konkretnego zakonu (w naszym przypadku dominikańskiego) i miasta, w którym żyły oraz syntetycznym – ogólnego rozpoznania, zebrania archiwaliów i innych danych związanych ze środowiskiem tercjarskim oraz beginackim. Względem dominikanek od Pokuty, to ich dzieje zgłębiali na swą miarę badacze tego formatu, co: przedwojenny historyk, beatyfikowany w 1997 r. biskup włocławski, Antoni Nowowieyski (siostry płockie)⁵⁵, historyk poznański Jacek Wiesiołowski (tercjarki poznańskie)⁵⁶ czy współczesna znakomita znawczyni dziejów zakonów, s. Małgorzata Borkowska (metryki siostr domów krakowskich, poznańskiego i płockiego)⁵⁷.

Literatura

- Archiwum Państwowe w Poznaniu: Rps., sygn., AC 1476; AC 147, *Akta radzieckie poznańskie*.
- Archiwum Sióstr Dominikanek na Gródku w Krakowie, *Reguła s. Augustyna biskupa hiponeńskiego i konstytucje abo prawa sióstr zakonnych s. Katarzyny Seneńskiej, nazwanych trzeciego habitu abo stanu pokutnego s. Dominika reformowanych wedle intencji Kościoła Bożego i pasterzów jego, Juliusza wtórego, Piusa piątego i Grzegorza trzynastego*, Kraków 1616.
- Barącz S., *Rys dziejów zakonu kaznodziejskiego w Polsce*, Lwów 1811, t. 1.
- Borkowska M., *Leksykon zakonnic polskich epoki przedrozbiorowej*, t. 2, Polska Centralna i Południowa, Warszawa 2005.
- Chotkowski W., *Księża Prymasa Michała Poniatowskiego spustoszenia kościelne w Krakowie*, Kraków 1918.
- Conspectus historicus et statisticus Provinciae Germaniae inferioris Ord. Praed*, Rotterdami 1895.
- Dolstová M., *Paní Zdislava z Lemberka*, Praha 2008.
- Fankidejski J., *Diecezja Chełmińska. Zarys historyczno-statystyczny*, Pelplin 1928.
- Fankidejski J., *Utracone kościoły i kaplice w dzisiejszej diecezji chełmińskiej podług urzędowych akt kościelnych*, Pelplin 1880.

⁵⁵ A. Nowowieyski, *Płock – monografia historyczna*, Płock 1930.

⁵⁶ J. Wiesiołowski, *Dominikanie w miastach wielkopolskich. Ruch religijny kobiet*, w: *Studia nad historią dominikanów w Polsce 1222–1972*, Warszawa 1975, t. 1, s. 258.

⁵⁷ M. Borkowska, *Leksykon zakonnic polskich epoki przedrozbiorowej*, t. 2, Polska Centralna i Południowa, Warszawa 2005.

- Fankidejski J., *Klasztory żeńskie w diecezji chełmińskiej*, Pelplin 1883.
- Greven J., *Die Anfänge der Beginen. Ein Beitrag zur geschichte der Volksfrömmigkeit und des Ordenswesens im Hohmittelalters*, Münster i.W. 1912.
- Greving J., *Protokoll über die Revision der Konvente der Beginen und Begarden zu Köln in Jahre 1452*, „Annalen des hist. Vereins für den Niederhein” 1902.
- Historia Gdańska*, red. E. Cieślaka, Gdańsk 1979.
- Heimbucher M., *Die Orden und Kongregationen der katholischen Kirche*, Paderborn 1907.
- Janicka-Olczakowa E., *Żeński ruch dominikański w Polsce w XVII-XX wieku*, w: *Studia nad historią dominikanów w Polsce*, red. J. Kłoczowski, Lublin 1980, t. 1.
- Kamińska S., *Klasztory brygidek w Gdańsku, Elblągu i Lublinie. Założenie i uposażenie*, Gdańsk 1970.
- Karbowiak A., *Szkoły diecezji chełmińskiej w wiekach średnich*, Toruń 1899.
- Kodeks Dyplomatyczny Miasta Krakowa 1257-1506*, wyd. F. Piekosiński, Kraków 1879, cz. 1.
- Kominek M. K., *Święci i błogosławieni zakonu dominikańskiego*, Warszawa 2001.
- Lapis D., Lapis B., *Beginki w Polsce w XIII-XV wieku*, „Kwartalnik Historyczny” 1972, nr 79.
- Mandonnet P., *Les origines de l'ordo de Poenitentia*, Fribourg 1898.
- Monumenta Germaniae Historica Scriptores. Richesi gesta senonensis Ecclesiae*, wyd. G. Waltz, Hannover – Berlin 1828, t. 25.
- Nowodworski M., *Encyklopedia kościelna podług Teologicznej Encyklopedyi Wetzera i Weltego z licznymi jej dopełnieniami*, Warszawa – Płock, 1873, t. 4.
- Nowowieyski A., *Płock – monografia historyczna*, Płock 1930.
- Pniewski W., *Język polski w dawnych szkołach gdańskich*, Gdańsk 1938.
- Podlewski W. M., *Św. Brygida, królowa szwedzka i jej zakon pod regułą Zbawiciela*, Kraków 1892.
- Pruszcz P. H., *Kleynoty stołecznego miastá Krakowa, albo koscioły, y co w nich iest wí-dzenia godnego y znácznego, przez Piotra Hiacynta Prvszcza, krotko opisane, Potwornie zaś z pilnością przeżyřżáne, y do druku z additámentem nowych Kościołow y Relikwii S. podane, z pozwoleniem Zwierzchności Duchowney*, Kraków 1747.
- Schirmacher F. W., *Liegnitzer Urkundenbuch*, w: *Codex Diplomaticus Silesiae*, Breslau, 1892, t. 16, nr 3306.
- Schubert H., *Bilder aus der Geschichte der Stadt Schweidnitz*, Schweidnitz 1912.
- Scriptores rerum Prussicarum*, wyd. T. Hirsch, M. Töppen, S. Strehlike, Leipzig 1861-1874.
- Simon P., *Geschichte der Stadt Danzig*, Danzig 1913, t. 1.
- Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, wyd. B. Chlebowski, Warszawa 1881, t. 1.
- Stefaniak P., *Árpád-házi Boldog Konstancia OP, (1238-1301) magyar királylány és halicsi hercegnő*, Budapest 2009.
- Stefaniak P., *Dzieje mniszek dominikańskich w krajach słowiańskich*, Kraków 2007.
- Szabo S., *Status monasteriorum, congregationum, domorum quae a sororibus Ordinis nostris habentur*, w: *Archivum Ordinis Praedicatorum*, Roma 1924 t. 32.
- Tiller A., *Der Kanonisationprozess Dorotheas von Montau in Marienwerder 1394-1405 als Quelle zur altpreussische Kulturgeschichte und Volkskunde*, „Ostdeutsche Beiträge aus dem Göttinger Arbeitskreis” 1958, t. 9.

- Waschinski E., *Erziehung und Unterricht im Deutschen Ordenslande bis 1525*, Danzig 1908.
- Wermter E. M., *Die Beginen im mittelalterlichen Preussenlande*, „Zeitschrift für die Geschichte und Altertumskunde Ermlands” 1969, t. 33.
- Wiesiołowski J., *Dominikanie w miastach wielkopolskich. Ruch religijny kobiet*, w: *Studia nad historią dominikanów w Polsce 1222–1972*, Warszawa 1975, t. 1.
- Wilms H., *Geschichte der deutschen Dominikanerinnen 1206–1916*, Dülmen 1920.
- Wyrozumski J., *Beginki i begardzi w Polsce w XIII–XV wieku*, „Kwartalnik Historyczny” 1972, nr 79.
- Vicaire M. H., *Dominique et ses Prêcheurs*, Fribourg 1977.
- Virginum sacrarum Monimenta*, Tubingae 1636.

Tertiary sisters of the Preachers Order in Pomerania in 14–16th century

Summary

The Dominican tertiaries of the Middle Ages existed in the region of Pomerania (Pomorze) in two communities, respectively in Toruń and Gdańsk. Both communities belonged to a current of minor urban religious societies that existed between the 14th and 16th century within the orbit of influence the mendicant orders exerted. Both communities resided in the neighborhood of Dominican convents. Despite the specifics of a given location, both communities of tertiaries reflected the life and ministry typical for Beguines (Roman Catholic lay religious communities). They visited the sick, the poor, and the prisoners, and supported themselves through the work of their own hands. Their prayer life was centered in the designated chapel in the Dominican church. The sisters were mandated to pray in common. They were also subjected to the local prior who constituted a decisive component of their religious membership. Typical Middle Age communities of tertiaries in Pomerania survived till the time of Reformation when the society of Toruń and Gdańsk converted to Protestantism. Hence, after 1525 both communities ceased to exist.

Keywords: Beguines, Burg, Danzig, Dominican nuns, Dominican Order, Kopelcypel, Mantellate, Peter Goldbach, Tertiaries, Toruń.

Translated by s. Małgorzata Lekan OP